

Jacek Borkowicz

Duszpasterska i charytatywna działalność biskupa polowego Wojska Polskiego Józefa Gawliny w latach 1939-1945 (część 1.)

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 19-20, 213-228

1986-87

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JACEK BORKOWICZ

DUSZPASTERSKA I CHARYTATYWNA DZIAŁALNOŚĆ BISKUPA POŁOWEGO WOJSKA POLSKIEGO JÓZEFA GAWLINY W LATACH 1939 — 1945 (część 1.)

I. WSTĘP

Pragniemy ukazać wojenny etap działalności kościelnej bpa Józefa Gawliny, okres ze zrozumiałych względów wyjątkowy. Ograniczająca go chronologicznie cezura rozpoczęcia i zakończenia II wojny światowej stawia wyraźne granice w życiu biskupa: rok 1939 oznacza rozpoczęcie pracy duszpasterskiej w warunkach frontowych, zaś rok 1945, rok zakończenia wojny, przynosi Gawlinie nominację na ordynariusza Polaków w Niemczech i otwiera nowy etap jego działalności duszpasterskiej. Praca ta ma w dużym stopniu charakter biograficzny i powinna być przyczynkiem do obszerniejszej biografii Biskupa.

Duże trudności w rozwinięciu tego tematu sprawiła niewystarczająca dokumentacja źródłowa. Nie mieliśmy dostępu do archiwów londyńskich ani rzymskich, krajowe zaś praktycznie są niedostępne dla historyka niewojskowego. Dotyczy to nawet tak istotnej pozycji, jak publikowane w czasie wojny roczniki *Rozkazu Wewnętrznego Biskupa Połowego*. W tej sytuacji nieocenioną pomocą źródłową są dokumenty opublikowane w watykańskim zbiorze *Actes et documents du Saint Siège relatifs à seconde guerre mondiale* (Libreria Editrice Vaticana, t. 1—9, 1967—1975). Należy wyrazić żal, iż *Wspomnienia* biskupa nie doczekały się jeszcze całościowej publikacji.

Wobec nieistnienia dotąd żadnej próby całościowej rekonstrukcji wojennego etapu życia Gawliny, sięgać trzeba do źródeł różnej wartości historycznej. *Wierni Bogu i Ojczyźnie* Podlewskiego, książka która dla pracującego w normalnych warunkach historyka nie mogłaby być źródłem par excellence, tutaj faktycznie spełnia tę rolę. Istniejące luki materiałowe kilkakrotnie zmuszają autora do konstruowania hipotez, które być może staną się okazją do dalszych badań, zwłaszcza archiwalnych. Ostatnią część artykułu w całości opracowano na podstawie wydawnictwa *Z wojny i wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia* (Rzym 1952), z tej racji zrezygnowano w nim z przypisów.

Praca niniejszajest próbą odtworzenia, w miarę dzisiejszych możliwości, objętych tematem wydarzeń. Straci ona swą wartość z chwilą powstania opracowania opartego na szerszej podstawie dokumentacyjnej.

II. ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ ARCYBISKUPA JÓZEFA GAWLINY

Józef Feliks Gawlina urodził się 18 XI 1892 r. w Strzybniku (Silberkopf) na Górnym Śląsku (powiat raciborski)¹, jako syn Franciszka i Joanny z Banasiów. Gimnazjum w Raciborzu nie ukończył, ponieważ został z niego usunięty „za czytanie książek w języku polskim”²; maturę złożył w 1914 r. w Rybniku, w tym samym też roku rozpoczął studia na wydziale teologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego. W ciągu krótkiego pobytu na dolnośląskiej uczelni udzielał się w akademickim środowisku Polaków, należąc do Towarzystwa Tomasza Zana³. W 1915 r. został powołany do armii pruskiej i wysłany na front zachodni (Francja). Ranny, wrócił do Wrocławia. We wrześniu 1917 r. zmobilizowany ponownie, odkomenderowany został na front turecki, gdzie odbył służbę sanitarną w korpusie „Yildirim” w Rajaku (Syria)⁴. 1 X 1918 r. dostał się do niewoli angielskiej. Po wyjściu na wolność rzekomo zgłosił się ochotniczo do armii francuskiej (kpt. rezerwy)⁵, jednak jeszcze w tym samym roku wrócił na Śląsk, gdzie przystąpił do kontynuowania studiów, zakończonych doktoratem filozofii i teologii. W dobie powstań śląskich i utrwalania granicy polsko-niemieckiej optował na rzecz Polski. Ten okres jego życia pozostaje nie znany, aczkolwiek hitlerowski publicysta nazwie później Gawlinę „jednym z najbardziej osławionych przywódców powstańczych na Górnym Śląsku w latach 1919, 1920 i 1921”⁶. Dnia 18 VI 1921 r. z rąk biskupa wrocławskiego, ks. kard. Adolfa Bertrama, otrzymał święcenia kapłańskie, „pod warunkiem, że przeniesie się ze Śląska, będącego wówczas po stronie niemieckiej, do Polski”⁷. Dotrzymując tego warunku nie miał potrzeby, gdyż w tym właśnie czasie nastąpił ostateczny podział Górnego Śląska między Niemcy a Polskę. Następnie do 1924 r. pełnił obowiązki wikarego w parafiach Lutowice, Czerwonka i Dębno w polskiej części diecezji wrocławskiej (przekształconej w 1925 r. w diecezję katowicką). W pracy kapłańskiej szybko wyróżnił się zdolnościami. Został redaktorem i wydawcą założonego we wrześniu 1923 r. „Gościa Niedzielnego”, późniejszej katowickiej gazety diecezjalnej; 7 VII 1924 r. objął stanowisko sekretarza generalnego katowickiej Ligi Katolickiej, zaś w kwietniu 1927 r. — kierownika zorganizowanego przez siebie Katolickiego Biura Prasowego (późniejsza Katolicka Agencja Prasowa) w Warszawie (do 1930 r.). W czerwcu 1928 r. uzyskał tytuł magistra w katedrze teologii moralnej Uniwersytetu Warszawskiego. W marcu roku następnego został radcą i notariuszem kurialnym w Katowicach. 21 VII 1931 r. objął probostwo parafii św. Barbary w Królewskiej Hucie (Chorzów). 11 II 1933 r. papież Pius XI podniósł go do godności biskupa tytularnego Mariamme (Krak des Chevaliers), z przeznaczeniem do objęcia funkcji biskupa połowego Wojska Polskiego. Konsekracji udzielił mu 19 III kard. Hlond w dotychczasowej parafii ks. Gawliny. Ministerstwo Spraw Wojskowych początkowo nie zgodziło się na wysuniętego przez Watykan kandydata na urząd biskupa połowego, w wyniku czego Gawlina postanowił zrezygnować z prawa do objęcia tego stanowiska. Rezygnację cofnął na skutek postawy sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej Pacellego oraz ostatecznej zgody rządu polskiego na objęcie przez Gawlinę urzędu zwierzchnika duszpasterstwa połowego⁸.

Odpowiedzialna funkcja nabrała powagi w obliczu nadchodzącej wojny. Biskup Gawlina, poprzez reorganizację duszpasterstwa, pragnął dokonać „moralnego dozbrowienia polskiej armii”. Na ten cel duchowieństwo katolickie złożyło na jego ręce 236 065 zł, które biskup przeznaczył głównie na zakup kaplic połowych dla wojska⁹.

¹ Jego macierzysta parafia, Rudnik, w ciągu pierwszych lat sześćdziesiątych XX wieku dała około 30 powołań kapłańskich i zakonnych (patrz Rocznik Kościelny Śląska Opolskiego 1968).

² *Słownik polskich teologów katolickich*, Warszawa, t. V, 1983.

³ *Czy wiesz, kto to jest?* (red. St. Łoza), Warszawa 1938, 196).

⁴ *Duszpasterz Polski za Granicą* [dalej skrót: DPZG], Rzym, R. 10, 1959/1, 12—19.

⁵ *Oberschlesische Zeitung*, R. 75, 1943/96, 2. Informacja o służbie w wojsku francuskim nie znajduje potwierdzenia w innych źródłach.

⁶ Tamże.

⁷ *Kronika Rzymska* [dalejskrót: KRz], Rzym, R. 1, 1982/5, 9—10.

⁸ DPZG, R. 10, 1951/1, 12—19.

⁹ S. Podiewski: *Wierni Bogu i Ojczyźnie*, Warszawa 1982, 29.

Sam niejednokrotnie wypowiadał się na temat roli czynnika religijnego w psychice żołnierza. Z chwilą wybuchu wojny wydał list pasterski do wojska, który jednak zdążono odczytać tylko w niewielu oddziałach liniowych.

W dniu 8 IX 1939 r. biskup, w ślad za naczelnym wodzem, opuścił Warszawę, kierując się na południowy wschód. Towarzyszyli mu: ks. płk Bronisław Michalski, wikariusz generalny, a od 1 IX dziekan Dowództwa Okręgu Korpusu I (Warszawa) oraz ks. mjr Mikołaj Drużbacki, kapelan biskupa. Droga przez Brześć dotarli 10 IX do Łucka, korzystając z gościnności bpa Szelażka. Następnego dnia wybuch bomby zrzuconej podczas nalotu na ogród biskupi zabił ks. Drużbackiego i ranił w nogę bpa Gawlinę, którego odwieziono do szpitala wojskowego¹⁰. Jednak już następnego dnia opuścił on Łuck wraz z dziekanem Armii „Prusy”, ks. mjrem Aleksandrem Gogolińskim-Elstonem i ks. B. Michalskim, dołączając do transportu premiera Składkowskiego.

Okoliczności wyjazdu biskupa są niejasne. Według Podlewskiego, jadąc przez Tarnopol i Kołomyję, przekroczył on 21 IX granicę węgierską¹¹. O. Bednarski, powołując się na świadectwo ks. Gogolińskiego-Elstona, podaje, iż tego dnia bp Gawlina, przekraczając „przed naporem wojsk sowieckich” graniczny Dniestr, powrócił już z terenu Rumunii, by ratować rannego ks. Elstona, który pozostał ranny „na jakiejś wysepce” na rzece. Według tejsze relacji biskup został wówczas ranny w ramię przez strzelającego doń radzieckiego żołnierza¹². Przytoczone tu realia czasu i miejsca należy zakwestionować. Najważniejsze zastrzeżenia budzi rzekoma data opuszczenia Polski: wojska radzieckie odcięły wszystkie przejścia graniczne do Rumunii do 18 IX rano, wobec tego wycofywanie się „przed naporem” musiało nastąpić do tego czasu. Wątpliwości budzi poza tym lokalizacja incydentu nad Dniestrem. Jak wiadomo, istniało tam jedyne przejście graniczne w Zaleszczykach, które już w godzinach południowych 17 IX zostały zajęte przez wojska radzieckie. Nuncjusz Cortesi, przebywający wówczas w tej miejscowości, niemalże w ostatniej chwili przed wkroczeniem wojsk wysłał z niej depeszę do sekretarza stanu Maglione, wspominając o „ciężko rannym” biskupie polowym (Łuck)¹³. Wyraźnie przesadne określenie sugerowałoby, iż nuncjusz nie kontaktował się osobiście z Gawliną. Oznaczałoby to nieobecność biskupa krytycznego dnia w Zaleszczykach. Podana przez Podlewskiego trasa „przez Tarnopol i Kołomyję” wskazywałaby na przejście granicy rumuńskiej w Kutach nad Czeremoszem. Przemawiałby za tym fakt, iż przejście owo około północy z 17 na 18 IX, na kilka godzin przed wkroczeniem do Kosowa wojsk radzieckich, przekroczył marszałek Śmigły-Rydz, naczelnny wódz, przełożony biskupa polowego. Można więc przyjąć, że Gawlina przeszedł granicę w godzinach rannych 18 września.

Nie ulega wątpliwości, iż decyzję przekroczenia granicy rumuńskiej podjął biskup w porozumieniu z wodzem naczelnym (rozkaz?). Prawdopodobnie poinformowany był o tym również prymas Hlond.

Władze rumuńskie internowały wkraczających oficerów i żołnierzy polskich na mocy II konwencji haskiej. Jak jednak wiemy, już 21 IX biskup polowy przekroczył granicę węgierską (choć Podlewski nie wspomina, iż odbyło się to od strony Rumunii, nie ma powodu, by kwestionować tę datę). Na Węgrzech bowiem rząd regenta Horthy de Nagyványa nie utrudniał Polakom przejazdu do tworzących się ośrodków emigracyjnych w zachodniej Europie.

W październiku 1939 r. biskup dotarł do Rzymu. Zostaje przyjęty przez papieża Piusa XII, któremu przedstawił obraz sprawy polskiej. Papież potwierdził jurysdykcję biskupią Gawliny na emigracji (w dużej mierze dzięki staraniom podsekretarza stanu Montiniego)¹⁴. Obecność biskupa zaważyła wówczas na zamieszczeniu w encyklice *Summi Pontificatus* z 20 X 1939 r. ustępu dotyczącego Polski¹⁵.

¹⁰ Tamże, 60.

¹¹ Tamże, 220.

¹² KRZ, 9—10.

¹³ *Actes et documents du Saint Siège relatifs à la seconde guerre mondiale* (red. Blet, Martini, Schneider), Libreria Editrice Vaticana, t. IV, 1970, 308—309.

¹⁴ DPZG R. 14, 1963/4, 319—323.

¹⁵ W Imię Boże, R. 2, 1941/12.

Jeszcze w tym samym miesiącu Gawlina wyjechał do Francji, gdzie ulokowały się wygnane władze państwa polskiego i tworzono nową polską armię (ośrodek w Coëtquidan w Bretanii). Biskup osiadł w Paryżu, organizując tam swą kurię polową, do której zgłaszali się przybyli do Francji kapelani polscy. W obecności Rządu celebrował Mszę św. w Boże Narodzenie 1939 r. w Coëtquidan.

Na przełomie 1939/40 został powołany do tzw. I Rady Narodowej, emigracyjnej namiastki polskiego parlamentu. Jako jeden z 22. jej członków pełnił godność przewodniczącego Komisji Zagranicznej (późniejsza Komisja Spraw Zagranicznych) do 1941 r.

W styczniu 1940 r. z polecenia naczelnego wodza i szefa rządu, gen. Władysława Sikorskiego, wyjechał znowu do Rzymu w sprawach państwowo-kościelnych¹⁶. Wspominając później o tej wizycie, napisze ogólnikowo, iż podsekretarz stanu Montini jasno przedstawił stosunek Stolicy Apostolskiej do rządu emigracyjnego, przekonując biskupa polowego o niemożności spełnienia jednego punktu z listy wniosków Sikorskiego¹⁷. Można zaryzykować twierdzenie, iż była to prośba o mianowanie przedstawiciela o uprawnieniach nuncjusza przy rządzie emigracyjnym (z siedzibą w Angers nad Loarą). Gawlina przekonał premiera o niemożliwości spełnienia tej prośby, przywożąc z Rzymu wiadomości częściowo zadośćuczyniające oczekiwaniom rządu. W tymże bowiem styczniu 1940 r. A. Pacini mianowany został chargé d'affaires Stolicy Apostolskiej przy rządzie polskim.

21 I 1940 r. bp Gawlina współuczestniczył w otwarciu Uniwersytetu Polskiego w Paryżu, zaś w dwa dni później uczestniczył — w pierwszym posiedzeniu Rady Narodowej.

Biskup odwiedził Rzym raz jeszcze w lutym 1940 r. Pius XII przyjął go powtórnie. Gawlina prosił wówczas o ogłoszenie św. Andrzeja Boboli głównym patronem Polski¹⁸; poinformował również papieża o zdobytej dwa dni wcześniej „z pewnego źródła polskiego” wiadomości, iż w marcu 1940 r. Hitler zaatakował ma Francję, Belgię i Holandię. Wiadomość ta została zakwestionowana przez papieża, który polecił bp. Gawlinie zawiadomić władze polskie i francuskie o planowanej majowej ofensywie niemieckiej oraz zagrożeniu północnofrancuskiego odcinka frontu¹⁹. Biskup polowy wrócił do Angers wzbogacony pochodzącymi ze sfer watykańskich dowodami na przygotowanie Włoch do uderzenia na Francję. Jak wynika z jego późniejszej relacji, w prawdziwość przywiezionych wiadomości uwierzył jedynie minister spraw zagranicznych A. Zaleski²⁰.

Od lutego 1940 r. biskup zajmował się organizacją duszpasterstwa powstającej właśnie Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich. Formacja ta, przewidziana początkowo jako pomoc dla walczących z ZSRR Finów, wobec zawieszenia broni na tym froncie i ataku Niemców na Norwegię, wysłana być miała do tego kraju w kwietniu 1940 r. Biskup Gawlina ufundował sztandar Brygady, pierwszy spośród wykonanych na obczyźnie. Sztandar ten wręczył jednostce 10 IV 1940 r. w Malestroit (Bretania) gen. Sikorski w obecności prezydenta Raczkiewicza, a także biskupa, który dokonał poświęcenia znaku. W pięć dni później Brygada wyruszyła na front norweski.

Dnia 10 V 1940 r. Niemcy uderzyli na Francję. Działalność biskupa polowego podczas majowo-czerwcowej kampanii pozostaje nieznana. W obliczu załamania się oporu francuskiego opuścił on wieczorem 14 VI 1940 r. Angers, by wraz z Pacinim i dwoma swoimi kapelanami udać się do Libourne koło Bordeaux, gdzie przebywał prezydent Raczkiewicz. Tamże, w niedzielę 16 VI spotkał się z prezydentem, a następnie pojechał z Pacinim do Bordeaux, gdzie w miejscowym seminarium przedstawił nuncjuszowi Valeriemu projekt ewakuacji rządu polskiego do Hiszpanii. Polski biskup polowy „dla dobra Kościoła” również godził się na wyjazd. Nuncjusz poinformować miał Gawlinę i Paciniego o ewentualnej decyzji ewakuacji rządu francuskiego²¹. Dnia 18 VI w

¹⁶ DPZG, R. 10, 1951/1, 12—13.

¹⁷ Tamże, R. 14, 1963/4, 319—323.

¹⁸ *Z wojny i wygnania. Listy i ośrodek pasterskie, kazania, przemówienia*, Rzym 1952, 49—55.

¹⁹ DPZG, R. 10, 1959/1, 12—19. „Znamy źródło tej wiadomości wiarygodnej, atak został jednak przesunięty na maj” — odpowiedział papież informującemu go Gawlinie.

²⁰ Tamże.

²¹ *Actes et documents*, t. IV, 1967, 77—81.

Libourne biskup połowy dowiedział się, iż minister Zaleski wyjechał w nocy do Londynu; był to pierwszy sygnał realizowanego kierunku ewakuacji. Następnego dnia Gawlina zawiadomił telefonicznie Paciniego o otrzymanym rozkazie odjazdu „infra horam”, nie informując go jednak o celu i sposobie podróży²².

Nie posiadamy wiadomości o początkach pobytu biskupa w Wielkiej Brytanii. Wiadomo, iż już 2 VIII 1940 r. w Douglas k. Glasgow wizytował IV obóz Baonu Strzelców Podhalańskich, w który przekształcono Brygadę po rozbiciu jej w kampanii francuskiej. W sierpniu 1940 r. zamieszkał w Londynie²³, rezydując prawdopodobnie na plebanii przy Devonian Road (gdzie mieszkał z biskupem Radońskim po powrocie z Bliższego Wschodu w 1943 r.). 15 VIII, w święto Wniebowzięcia Matki Bożej oraz polskie Święto Żołnierza odprawił uroczystą Mszę świętą w kościele polskim przy Devonian Road. Następnie miesiące minęły mu na podróżach między stolicą Wielkiej Brytanii a bazami I Korpusu Polskiego w Szkocji.

W miarę przedłużania się pobytu bpa Gawliny w Wielkiej Brytanii częściej wydawał on listy pasterskie a także (od połowy 1941 r.) wygłaszał radiowe przemówienia do kraju (np. po ataku Niemiec na ZSRR — przemówienie z 29 VI 1941 r.).

15 VI 1941 r. w obecności prezydenta i rządu poprowadził w Perth (Szkocja) polską wojskową procesję Bożego Ciała, pierwszą w Szkocji od 419 lat²⁴. Wzięły w niej udział tłumy szkockich katolików, lecz bez miejscowego duchowieństwa katolickiego, które obawiało się reakcji ludności protestanckiej²⁵.

Druga połowa 1941 r. upłynęła biskupowi na organizowaniu duchowej i materialnej pomocy zwalnianym z niewoli w ZSRR Polakom. 8 IX wydał *List pasterski do deportowanych Polaków*. Czynił starania o umożliwienie mu przez władze radzieckie wizytacji duszpasterskiej.

W pierwszej połowie lutego 1942 r. wyruszył ze Szkocji statkiem „Sobieski”, by przez Gibraltar i Gambię dotrzeć do Sierra Leone. Stamtąd, drogą lotniczą, przez Złote Wybrzeże, Kamerun (Stanleyville) i Sudan dotarł do Kairu. Wizytował jednostki, wstawionej przed kilkoma miesiącami obroną Tobruku, Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich w Aleksandrii, w pustyni, pod piramidami²⁶. Jak zatem widać, biskup, aby dostać się do baz SBSK, musiał zatoczyć wielki łuk, omijający Morze Śródziemne (teatr wojny) i podlegające Francji — Vichy kolonie Afryki Północno-Zachodniej. Z Egiptu odleciał do Palestyny, następnie zaś przez Irak dotarł do stolicy Iranu, Teheranu.

W dniu 19 IV 1942 r. przekroczył w Azerbejdżanie granicę ZSRR, docierając 28 IV do Moskwy. Niebawem ruszył do Kujbyszewa, tymczasowej siedziby rządu radzieckiego oraz korpusu dyplomatycznego (w tym ambasady RP). W Kujbyszewie, korzystając z pomocy ambasadora Kota, zaangażował się w pracę nad projektem duszpasterstwa cywilnego dla Polaków.

Po prawie miesięcznym pobycie w Kujbyszewie biskup wyruszył na wizytacje skupisk wojskowych i cywilnych Polaków, rozsianych na terenie środkowoazjatyckich republik ZSRR. Nocą 6 VI dotarł do Taszkientu, stamtąd zaś do Jangi Jul, siedziby dowództwa Armii Polskiej, a zarazem przez trzy miesiące bazy wypadowej wypraw biskupich.

Niemal natychmiast po przybyciu przystąpił do wizytacji. Do początków sierpnia odbył trzy wielkie podróże duszpasterskie, odwiedzając południowy Uzbekistan (trójkąt Samarkanda-Buchara-Guzar), Kotlinę Fergańską oraz płd. Kazachstan.

Sierpień 1942 r. znaczony jest już pośpieszonymi przygotowaniami do opuszczenia ZSRR przez całą „Armię Andersa”. Biskup usilnie starał się o zezwolenie na prowadzenie duszpasterstwa nad pozostałymi w Związku Radzieckim Polakami. 1 września wyjechał z Jangi Jul ostatnim transportem ewakuacyjnym, po niemal dwutygodniowej podróży (z dłuższym postojem w Meszhedzie), docierając do Teheranu.

Z początkiem października doszła doń oficjalna nominacja papieska na ordynariusza Polaków w Rosji oraz pozostałych polskich uchodźców.

²² Tamże.

²³ W Imię Boże, R. 2, 1941/12.

²⁴ D P Z G, R. 9, 1958/4, 333–339.

²⁵ W Imię Boże, R. 2, 1941/14.

²⁶ Z. Kotkowski: *Biskup połowy ks. Józef Gawlina, Rytm*, Bagdad-Londyn 1964, 11–20.

Okres od listopada 1942 do czerwca 1943 r. spędził między bazami Armii Polskiej na Wschodzie (późniejszy 2 Korpus) w Iraku i Palestynie a Stanami Zjednoczonymi, dokąd wyjechał w styczniu i w marcu 1943 r., apelując o zorganizowaną pomoc dla wychodźców polskich. Szczególnie dramatyczny wydźwięk miały wezwania o pomoc głodującym dzieciom polskim, ewakuowanym z ZSRR. Od lutego 1943 r. z jego inicjatywy rozpoczęła się w Stanach Zjednoczonych „Krucjata Modlitwy” dzieci różnych narodowości w intencji cierpiących polskich rówieśników²⁷.

Efektem orędownictwa Gawlina było powstanie, pod jego prezesurą, katolickiego komitetu pomocy (National Catholic Welfare Conference), który z niebywałym rozmachem rozwinął akcję pomocy żołnierzom i ofiarom wojny — nie tylko Polakom.

Biskup Gawlina współpracował również z brytyjskim Komitetem Katolickim dla Polski (Catholic Committee for Poland) pod przewodnictwem kardynała Hinsleya. Razem z nim stał też na czele Anglo-Polish Catholic Society.

Początek dłuższego pobytu biskupa w Wielkiej Brytanii (VII 1943 r.) zbiegł się ze śmiercią generała Sikorskiego. 15 lipca zwierzchnik duszpasterstwa polowego żegnał Naczelnego Wodza na cmentarzu w Newark.

Okres ten charakteryzowały różnorodne inicjatywy Gawlina. Został wybrany wiceprezesem PCK; założył polską sekcję ruchu ekumenicznego Sword of the Spirit (Miecz Ducha). Według ks. Kotkowskiego, biskupia rozprawa o zasadach przyszłego pokoju przyjęta została jednogłośnie przez międzynarodowe prezydium alianckie²⁸. W tym czasie zrealizowany został również cel długich starań Gawlina: w ostatnich dniach 1943 r. prezydent Raczkiewicz, na wniosek naczelnego wodza gen. Sosnkowskiego, przywrócił Imię Boże sztandarom Polskich Sił Zbrojnych („Bóg, Honor, Ojczyzna”). Wniosek poparł w Radzie Ministrów, minister obrony narodowej gen. Kukiel.

Nieznane pozostają okoliczności dokonanego przez biskupa w 1943 r. poświęcenia narodu Niepokalanemu Sercu Maryi.

W obliczu wkraczania Armii Radzieckiej w granice Polski, biskup polowy wespół z biskupem Radońskim wystosował 22 I 1944 apel do Episkopatu Stanów Zjednoczonych w sprawie „zagrożenia katolicyzmu we wschodniej Polsce”²⁹. Dnia 20 marca 1944 r. opuścił Londyn, docierając do baz 2. Korpusu w środkowych Włoszech. Początek maja poświęcił wizytacji placówek wojskowych w Egipcie. 10 maja wrócił na linię frontu włoskiego. W obliczu zbliżającej się walki o przełamanie obrony niemieckiej na odcinku klasztoru Monte Cassino udzielił generalnej absolucji wszystkim żołnierzom Korpusu. Bezpośrednio przed rozpoczęciem bitwy (12 V) objął ochotniczo służbę w punkcie opatrunkowym. W czasie walk został raniony. Po rozstrzygnięciem zwycięstwa zdobył klasztor (18 V) wystosował 28 maja (Zielone Świątki) list pasterski.

Po wyzwoleniu Rzymu przez wojska alianckie (6 VI 1944 r.) osiadł od końca czerwca przy Stolicy Apostolskiej. W czasie pobytu w Rzymie często udawał się z odwiedzinami do Korpusu; był obecny w czasie jego udziału w bitwie o Ankonę, toczącą się w dniach 15 VI — 24 VII 1944 r. Biskup polowy wojska polskiego okrytego chwałą bojową znowu mógł spotkać się z papieżem. Dnia 28 lipca Pius XII przyjął go wraz z naczelnym wodzem gen. Sosnkowskim i dowódcą 2. Korpusu gen. Andersem³⁰. Tego samego dnia biskup celebrował Mszę świętą dziękczynną w Bazylice św. Piotra w obecności żołnierzy. 8 sierpnia wysłał do Piusa XII list z prośbą o modlitwę i błogosławieństwo dla „narodu zawsze wiernego”. Papież odpowiedział na list przez sekretarza stanu już następnego dnia³¹.

Dnia 29 października 1944 r. Gawlina ogłosił list pasterski, po upadku Powstania Warszawskiego.

²⁷ *Z wojny i wygnania*, 121—125.

²⁸ Z. Kotkowski, dz. cyt., 11—20.

²⁹ *Documents on Polish-Soviet relations 1939—1945*, Gen. Sikorski, Hist. Inst., London 1967, t. II, 738—739.

³⁰ *Actes et documents*, III, 1967, 875—876. Ojciec Święty błogosławił im po polsku słowami: „Z Bogiem do Polski!”

³¹ Tamże, 872—873.

W dniu 18 stycznia 1945 r. na czele delegacji polskiej (gen. Anders, gen. Duch, amb. RP przy Stolicy Apostolskiej K. Papee) przybył znowu do Ojca Świętego. Dowódca 2. Korpusu wręczył wówczas papieżowi ryngraf od żołnierzy.

W tym samym miesiącu biskup Gawlina zdobył i rozgłosił wiadomość o śmierci biskupa sufragana wrocławskiego Kozala w obozie hitlerowskim³².

Wobec zwrotu poparcia aliantów w kierunku Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego wystosował 6 II 1945 r. deklarację wierności Rządowi RP na Węgny³³.

Drugą połowę lutego 1945 r. spędził na wizytacji baz wojskowych na Bliskim Wschodzie (Egipt).

W miarę zajmowania terytorium Niemiec przez wojska alianckie (wiosna 1945 r.) przyjmował pod opiekę duszpasterską coraz liczniejsze rzesze wywiezionych tam podczas wojny Polaków. Dnia 1 IV 1945 r. opuścił Włochy, by wizytować skupiska rodaków na ziemiach niemieckich. Przerwał wizytację, by powitać uwolnionego z obozu 1 kwietnia przez Amerykanów prymasa Hlonda. Po klęsce hitlerowskich Niemiec, celem umożliwienia opieki duszpasterskiej nad przebywającymi tam Polakami, papież mianował bpa Gawlinę ich ordynariuszem (5 VI 1945 r.). Do rządu licznych obowiązków pasterskich dołączył prezesurę Rady Głównej PCK (od 6 V 1945 r.).

Koniec wojny zamknął najaktywniejszy okres duszpasterstwem biskupa Gawliny. W tym czasie przemierzył on ponad 100 tys. km drogą powietrzną³⁴, nie licząc podróży ładem i wodą.

Po wojnie ostatecznie osiadł w Rzymie. Został rektorem polskiego kościoła przy Via Botteghe Oscure. Od 1949 r. wydawał kwartalnik „Duszpasterz Polski za Granicą”. W tym samym roku papież mianował go opiekunem duchowym polskiej emigracji na całym świecie. W 1952 r. otrzymał godność arcybiskupa tytularnego Madrytu, a w 1954 r. mianowany został dyrektorem Światowego Federacji Kongregacji Mariańskich. Wydawał cenioną przez historyków serię *Sacrum Poloniae Millennium* (Roma 1954—66); za jego życia wyszło osiem tomów. W latach sześćdziesiątych przewodniczył stworzonemu przez siebie Światowemu Komitetowi Obchodów Tysiąclecia Chrześcijaństwa w Polsce. Uczestniczył w pracach przygotowawczych i sesjach Soboru Watykańskiego II (1962—1965). Tu na uwagę zasługuje jego przemówienie o roli kultu Matki Bożej w ruchu eklezjalnym, wygłoszone na II sesji soborowej.

Umarł na zawał serca przy pracy dnia 21 września 1964 r.³⁵, nie wygłoszwszy na kolejnej sesji przygotowanego już referatu o duszpasterstwie emigrantów. Pochowano go na polskim cmentarzu wojskowym pod Monte Cassino.

Biskup Gawlina odznaczony był Krzyżem Kawalerskim Orderu *Virtuti Militari*, Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Komandorią Maltańską, medalem *Pro Ecclesia et Pontifice*, Komandorią Orderu *Imperium Brytyjskiego*.

III. ORGANIZATOR DUSZPASTERSTWA POŁOWEGO

Gwałtowne pogorszenie się w 1939 r. stosunków polsko-niemieckich zmobilizowało Polaków do energicznej akcji obronnej, do której dołączyło się również duchowieństwo. Biskup Gawlina chciał „dobrać moralnie” armię poprzez intensywniejszą pracę kapelanów działających w usprawnionych strukturach duszpasterstwa. Jednocześnie za pomocą artykułów prasowych wyjaśniał szerokiemu ogółowi problem często niewłaściwie ocenianych kompetencji duszpasterstwa wojskowego. Dotyczyło to np. święcenia (błogosławienia) oręża przed użyciem go w akcji bojowej. Biskup uważał to za niewskazane w odróżnieniu od poświęcenia sprzętu sanitarnego, do czego nie miał żadnych zastrzeżeń. Sprzeciwiał się również wygłaszaniu przez kapłanów przemówień zachęcających do boju, jeśli czyniono to podczas Mszy św. lub nawet tylko w szatach liturgicz-

³² Tamże, 895—896.

³³ W Imię Boże, R. 6, 1945/6.

³⁴ Tamże.

³⁵ T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski: *Generałowie Polski niepodległej*, [Londyn], 20 IX 1964, 15.

nych³⁶. W dobie powszechnego zapału Gawlina kładł raczej nacisk na dobrze wyszkolone kadry duszpasterskie, a nie na masowy udział kleru w duszpasterstwie armijnym, często nie zorientowanego w specyfice pracy apostołskiej wśród żołnierzy. Dlatego też, gdy bezpośrednio po ataku Niemiec na Polskę w 1939 r. zgłosiło się do jego dyspozycji ponad 100 księży ochotników z całego kraju³⁷, skierował do nich opublikowany list, w którym apelował, by „na razie” pełnili oni dotychczasowe funkcje³⁸. Do oddziałów liniowych przydzielił w pierwszym rzędzie wykwalifikowanych kapelanów służby czynnej³⁹, następnie zaś powołanych do wojska w sierpniu kapelanów rezerwy. W ten sposób z momentem wybuchu wojny obsadził najważniejsze stanowiska kapelańskie. Delegatem biskupa przy naczelnym dowództwie był wówczas ks. dziekan S. Sinkowski.

Walory pracy organizacyjnej Gawliny podnosi nuncjusz Cortesi w raporcie do kard. Magliane, wysłanym 30 VIII 1939 r. Nuncjusz wspominał tu między innymi, iż każdy oddział, przed odmarszem na stanowisko liniowe, składa przysięgę religijną. Sam biskup połowy upewnił autora raportu o tym, że „wszystko jest dobrze przygotowane” do rozpoczęcia pracy duszpasterskiej w warunkach bojowych⁴⁰.

Sumarycznych wyników tej pracy nie można ocenić. Nikt bowiem w warunkach przedzającej się w kłeskę kampanii wrześniowej nie byłby w stanie dokonać inspekcji polowej walczących oddziałów. Dostępne nam relacje mówią jednak zgodnie o wysokim morale żołnierza polskiego w boju, co pośrednio daje świadectwo pracy jego duszpasterza.

Dnia 8 IX 1939 r. biskup opuścił Warszawę. Już w samochodzie podpisał nominację ks. mjr. Stefana Kowalczyka, kapelana 36. Pułku Piechoty Legii Akademickiej, na wikariusza generalnego Kurii Polowej Wojska Polskiego (ks. mjr miał pozostać w stolicy)⁴¹.

Przez Rumunię, Węgry (gdzie na przełomie września i października pełnił i organizował służbę duszpasterską w obozach internowania Kiskunlachaza i Doemstad)⁴² i Rzym biskup przedostał się do Francji, gdzie tworzyły się zawiązki wojska polskiego na obczyźnie. W odradzających się oddziałach polskich sił zbrojnych dawał się odczuć dotkliwy brak kapelanów. Dlatego też zaraz po przybyciu do Paryża (koniec października 1939 r.) Gawlina wysłał na ręce przebywającego w Bukareszcie nuncjusza Cortesiego imienne wezwania do księży kapelanów, nakazujące im stawienie się w mieszczącej się w paryskim hotelu „Regina” Kurii Polowej. Biskup sugerował (najprawdopodobniej „sprawdzoną” osobiście) drogę przez Węgry⁴³. Nuncjusz, w miarę swych sił, umożliwił wyjazd polskim kapelanom, którzy przeszli legalnie lub zbiegli do Rumunii⁴⁴. Nie była to akcja łatwa, gdyż władze tego neutralnego wobec wojny kraju internowały polskich oficerów i żołnierzy, w tym również księży kapelanów. Nuncjusz prawdopodobnie musiał więc wydać rodzaj cichego apelu, wzywającego do stolicy rozproszonych po Rumunii polskich duszpasterzy wojskowych. I tak ks. mjr F. Ringwelski, według własnej relacji, przedostał się do Bukaresztu w przebraniu rumuńskiego chłopca, by po dotarciu do Cortesiego otrzymać od niego przysłaną z Paryża nominację na kapelana prezydenta Raczkiewicza⁴⁵. „Militaryzacja” duszpasterstwa emigracyjnego była nieunikniona, kapelani stanowili przecież przygniatającą część uchodźczego kleru.

Pierwsi księża zameldowali się w „Reginie” niemal równocześnie z wysłaniem rozkazu biskupiego, np. ks. kpt. A. Warakowski 6 listopada⁴⁶. Kapelana tego mianuje Gawlina dziekanem nowo powstałej Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich (17 II

³⁶ S. Podlewski, dz. cyt., 30.

³⁷ *Historia Kościoła w Polsce*, Poznań—Warszawa 1979, t. II/2, 169.

³⁸ S. Podlewski, dz. cyt., 49.

³⁹ Tamże, 40.

⁴⁰ *Actes et documents*, t. I, 267.

⁴¹ S. Podlewski, dz. cyt., 60.

⁴² Tamże, 220.

⁴³ Tamże, 210.

⁴⁴ *Historia Kościoła w Polsce*, 170.

⁴⁵ *Udział kapelanów wojskowych w drugiej wojnie światowej*, Warszawa 1984, 33.

⁴⁶ Tamże, 169.

1940 r.), przydzielając mu trzech kapelanów: kpt. Karola Brzozę, kpt. Józefa Króla oraz kpt. Wacława Pyszkowskiego⁴⁷. W pracy organizacyjnej wybitnie pomógł biskupowi ks. prałat Gogoliński-Elston.

W listopadzie 1939 r. szefem duszpasterstwa obozu w Coëtquidan został mianowany ks. Jan Brandys, były naczelny kapelan I powstania śląskiego⁴⁸.

Kapelani, którzy przedostali się do armii polskiej we Francji, nie wypełnili zapotrzebowania na duszpasterzy wojskowych. Biskup polowy przyjmował więc bez ograniczeń nielicznych księży zakonnych i diecezjalnych, ochotniczo zgłaszających się do Kurii Polowej. Wydaje się, iż rekrutowali się oni głównie spośród przedwojennych jeszcze studentów teologii na zagranicznych uniwersytetach katolickich oraz w klasztornych placówkach naukowych. Starania Gawliny o przyjęcie nowych ochotników nie uzyskały początkowo aprobaty władz francuskich. Powodem (a jednocześnie podstawą prawną ingerencji) było to, iż etaty armii francuskiej, według których organizowane było wojsko polskie we Francji, przewidywały trzech kapelanów na jedną dywizję, natomiast Kuria Polowa, organizując służbę duszpasterską na wzór struktury Wojska Polskiego przed wrześniem 1939 r. dążyła do obsadzenia każdej dywizji ośmioma kapelanami. Przybywającym ochotnikom kapelanom radzono więc np. zapisanie się na kurs szkoły podchorążych. Z czasem jednak władze francuskie cofnęły swe zastrzeżenia⁴⁹.

Już od 1939 r. poczęto organizować się emigracyjne duszpasterstwo lotnictwa (ks. M. Sasinowski) i prawdopodobnie marynarki wojennej. Według ks. Kowalkowskiego, „mądrych dowódcy” tworzonych dywizjonów Polskich Sił Powietrznych „natarczywie” domagali się od biskupa polowego przydziału kapelanów (płk Luziński w Lyonie)⁵⁰. Niestety, ciągle nie wystarczało kapelanów dla wszystkich oddziałów. W grudniu 1939 r. ks. dr Plater z polecenia Gawliny wysłany został do Wielkiej Brytanii, gdzie objął funkcję kapelana Polskich Sił Powietrznych przy Royal Air Force oraz pozostałych polskich formacji wojskowych⁵¹. Po upadku Francji (VI 1940 r.), gdy ośrodki Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie przeniosły się na ziemię angielską, rozbudowane Polskie Siły Powietrzne wymagały zreorganizowanej na większą skalę obsługi duszpasterskiej. Gawlina, po konsultacjach z dowódcą Polskich Sił Powietrznych, gen. Ujejskim, z dniem 1 marca 1941 r. wprowadził ją w życie. Już 5 marca odbyła się pod przewodnictwem samego biskupa pierwsza odprawa kapelanów lotnictwa⁵².

Nie mamy wiadomości na temat organizacji duszpasterstwa Polskiej Marynarki Wojennej.

Brak jest także, niestety, ogólnodostępnych relacji o organizowaniu służby duszpasterskiej na terenie Wielkiej Brytanii. Jest to brak tym dotkliwszy, iż Polskie Siły Zbrojne rozrosły się wówczas znacznie we wszystkich rodzajach broni. Można jedynie postawić hipotezę, że główne zasady strukturalne duszpasterstwa polowego na wychodźstwie sformułowane zostały już w okresie francuskim.

Należałoby jeszcze wspomnieć o zorganizowaniu przez biskupa polskiego seminarium duchownego w Glasgow⁵³.

Po nawiązaniu przez rząd Sikorskiego stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim (30 lipca 1941 r.) została zawarta między obydwojoma rządami umowa wojskowa o powstaniu na terytorium radzieckim polskiej armii, która — aczkolwiek strukturalnie wzorowana na armii radzieckiej — w urzędzeniu wewnętrznym oparta być miała na rodzimym przedwojennym schemacie. Istniała zatem potrzeba szybkiego powołania polskiego korpusu kapelanów. Obok tego problemu istniał inny, również ważny, choć znajdujący się poza zakresem spraw ściśle wojskowych, a mianowicie: obecność setek tysięcy obywateli polskich (w tym ponad 3/4 katolików), którzy po 1939 r. zostali depor-

⁴⁷ S. Podlewski, dz. cyt., 231.

⁴⁸ T. Kryśka-Karski, S. Żurakowski, dz. cyt., 53.

⁴⁹ J. Pielorz, *Oblaci polscy*, Rzym 1970, 86.

⁵⁰ A. F. Kowalkowski, *Duszpasterstwo PSP we Francji i w Wielkiej Brytanii 1939—1946*, Studia Pelplińskie 1979, 154.

⁵¹ Tamże, 156.

⁵² Tamże, 164—165. Szczegóły nie są znane.

⁵³ Z. Kotkowski, dz. cyt., 11—20.

towani lub uwięzieni na obszarach radzieckich. Polsko-radziecki układ cywilny zapowiadał ich zwolnienie, trzeba więc było pomyśleć także i o potrzebach religijnych tej rzeszy ludzkiej.

Duszpasterstwo wojskowe „z urzędu” podlegało kompetencji bpa Gawliny. Gdy jednak szybko okazało się, że jest to jedyna zorganizowana forma opieki religijnej, na którą godziły się władze radzieckie, rozciągnął on swoje kompetencje na ludność cywilną.

Aktem niezwyklej wagi było wyniesienie przebywającego jeszcze w więzieniu ks. prał. Włodzimierza Cieńskiego do godności szefa duszpasterstwa katolickiego Armii Polskiej (dziekana Armii Polskiej), z jednoczesnym nadaniem mu uprawnień szefa duszpasterstwa ludności cywilnej na tym terenie. Postać ks. Cieńskiego warta jest scharakteryzowania. Po 1939 r. był on proboszczem parafii św. Marii Magdaleny we Lwowie, następnie upoważniony przez arcybiskupa Twardowskiego, współorganizował ogniwa podziemnego oporu w tym mieście. Aresztowany 17 IV 1940 r., w czerwcu 1941 r. skazany został na karę śmierci⁵⁴ (wyroku nie wykonano). Aczkolwiek kapłan ten nie był dotąd duszpasterzem polowym, ujawnione podczas pracy konspiracyjnej zalety, które musiały być znane Gawlinie, zadecydowały o tej nominacji. Dodać należy, iż na terenie ZSRR przebywali wówczas kapelani Wojska Polskiego w randze pułkowników: o. Czesław Wojtyniak oraz ks. Józef Panaś.

Nie wiadomo, czy decyzją przekazania ks. Cieńskiemu spraw duszpasterzy cywilnych podjęta była przez samego biskupa polowego, czy też Gawlina ustalił ją wspólnie z jednym z biskupów diecezjalnych (prymas Hlond, bp Radoński?). Akt ustanawiający Gawlinę biskupem cywilnej ludności uchodźczej wydany został przez Watykan dopiero w październiku 1942 r. Być może jednak w owych wyjątkowych warunkach duszpasterskich, w których biskup polowy został faktycznym opiekunem ludności cywilnej (późniejsze wizytacje!), czynne rozszerzenie kompetencji Gawliny wyprzedzić mogło formalno-prawne usankcjonowanie ich przez Stolicę Apostolską. Przemawiałby za tym fakt, iż biskup, bezpośrednio po dotarciu do baz Armii Polskiej w ZSRR (czerwiec 1942 r.), udzielił ks. Cieńskiemu specjalnych pełnomocnictw, dotyczących szczególnie kościelnego prawa małżeńskiego⁵⁵, „*facultates*” owe nadano Gawlinie dopiero przy nominacji na biskupa uchodźców (3 X 1942 r.)⁵⁶. W tym wypadku należałoby domyślać się wcześniejszej zgody Watykanu, być może przekazanej ustnie. Zwraca uwagę fakt podpisania nominacji sankcjonującej stan faktyczny, bezpośrednio po opuszczeniu przez Gawlinę terytorium ZSRR.

W dniu 2 września 1941 r. ks. Cieński zwolniony został z więzienia w moskiewskich Butyrkach. W krótkim czasie zorganizował on w obozie w Griazowcu, gdzie skupiono ocalałe z egzekucji resztki polskiego korpusu oficerskiego, pierwsze zawiązki armijnej służby duszpasterskiej. W jej skład wchodziło dwóch księży, którzy w 1939 r. dostali się do niewoli radzieckiej i przeszli przez oficerskie obozy internowanych (ks. prof. K. Kantak, już w sierpniu 1941 r. kapelan obozowy, ks. mjr F. Tyczkowski) oraz 10. księży pochodzących z obozów internowanych na Litwie, które w czerwcu 1940 r. przeszły pod kontrolę radziecką (m. in. ks. ppłk T. Wdzięczny). Wśród tych ostatnich wspomnieć należy o ks. Wiktorze Judyckim, opiekunie powstałego w Birsztanach (jeden z obozów) Koła Religijno-Rycerskiego „Marianum”. Wniósł on do wyposażenia armii bezcenny wówczas komplet przyborów mszalnych⁵⁷. Jak widać, nie byli to wyłącznie kapelani wojskowi. W ówczesnej jednak sytuacji nie miało to znaczenia: tworząca się armia potrzebowała księży. Ks. Cieński przyjął funkcje kapelana dowództwa w Buzułuku, kapelanem garnizonu został ks. dr Jan Cibor, natomiast kapelanami obozów w Tatiszczewie (5 Kresowa Dywizja Piechoty) i Tocku (6 Dywizja Piechoty „Lwów”) — ks. ks. Wdzięczny i Tyczkowski⁵⁸.

⁵⁴ K. Kantak, *L'Aumonerie Militaire Polonaise en URSS*, w: *Sacrum Poloniae Millennium*, VIII—IX, Rzym 1962, 389.

⁵⁵ Tamże, 358.

⁵⁶ *Actes et documents*, t. III, 648—649.

⁵⁷ K. Kantak, *L'Aumonerie*, 358.

⁵⁸ Tamże, 358.

Biskup polowy przesłał szczegółowe instrukcje regulujące strukturę duszpasterstwa na wzór przedwojenny. Dzień obozowy rozpoczynać miały modlitwy: „Ojciec nasz”, „Zdrowaś Maryjo” i hymn „Kiedy ranne wstają zorze”, kończyć zaś miał go śpiew „Wszystkie nasze dzienne sprawy”⁵⁹. We wszystkich ważniejszych pomieszczeniach obozowych rozwieszono miały być krzyże; msze i nabożeństwa odbywały się w kaplicach polowych⁶⁰.

Szeregi duszpasterzy powiększały się w miarę zwalniania księży przez władze radzieckie. Biskup Gawlina w wystosowanym 26 I 1942 r. do nuncjusza w Londynie Godfreya raporcie mówił o 32. kapłanach sprawujących już funkcje kapelanów Wojska Polskiego. Wspomniał również o 63. znanych mu imiennie księżach (większość z nich to duszpasterze wojskowi), którzy przebywali jeszcze w niewoli. Należeli do nich między innymi wspomniany już ks. płk Wojtyniak, przedwojenny dziekan polowy ks. Michał Suchniecki, ciężko chory protonotariusz apostolski ks. Marian Tokarzewski⁶¹. Niewiele później opublikowane dane wymieniają 150 księży diecezjalnych oraz 52 kapelanów, wolnych „pod władzą” biskupa Gawliny, 53 przebywających w zidentyfikowanych więzieniach i obozach, a także 57 ciągle poszukiwanych⁶². Wydaje się, że akcja zwalniania księży ustąpiła wkrótce potem. Jak widać z powyższych statystyk, kapelani, którzy byli wyraźną mniejszością wśród przebywających w ZSRR katolickich księży polskich, stanowili większość więzionych jeszcze kapłanów.

Mimo takich utrudnień, w opinii wysłanej 7 grudnia 1941 r. przez prymasa Hlonda do sekretarza stanu Maglione znalazła się informacja, iż w tworzącej się armii jest już „zapas” kapelanów⁶³. Rezerwa ta miała być prawdopodobnie wykorzystana do opieki duszpasterskiej nad ludnością cywilną.

Biskup Gawlina nie ograniczył się do obszaru ZSRR przy naborze do korpusu kapelanów, np. przeniósł do nowo powstającej armii trzech kapelanów pracujących dotąd w Stanach Zjednoczonych. Zadał też, by odwiedzali ją emisariusze — wizytatorzy. Niedługo po utworzeniu armii pojechał tam ks. Józef Król, odwiedzając kolejno Moskwę, Kujby szew oraz wszystkie ówczesne obozy wojskowe (Ruzuluk, Tatiszczew, Tock). Znajdował kapłanów wyczerpanych, ale pełnych ducha⁶⁴. Jego misja wizytacyjna przeciągnęła się aż do okresu ewakuacji. Jak wynika z korespondencji biskupa, w styczniu 1942 r. szykował się do odjazdu z Londynu jezuita, o. Andrzej Żyłka⁶⁵. Niebawem wyruszył do ZSRR sam biskup. Jego przyjazd do Teheranu (koniec marca 1942 r.) zbiegł się czasowo z tzw. pierwszą ewakuacją Polaków do Iranu. 29 marca Gawlina wyświęcił w perskiej stolicy przybyłego z nimi kleryka, który osiadł w misji w Isfahanie, sprawując opiekę nad młodzieżą oraz innymi przybyłymi z wojskiem cywilami polskimi⁶⁶. Biskup potwierdził akty nominacyjne Cieńskiego, który mianował „locum tenens” (pełnomocnikiem) dziekana „Armii Andersa” w Iranie o. Zajączkowskiego, jak również przydzielił funkcje duszpasterza dzieci o. Janowi Plucie. Ten ostatni z polecenia biskupa udał się do Indii, gdzie translokowano dużą część polskich sierot, ewakuowanych z ZSRR⁶⁷.

Gdy zatem Gawlina przybył do Kujbyszewa, problem duszpasterstwa ewakuującej się armii zmalał gwałtownie w porównaniu z kwestią opieki religijnej nad setkami tysięcy pozostających Polaków. O sprawach tych dyskutowano na miejscu, pod auspicjami wojska, od listopada 1941 r. Ponieważ opieka duszpasterska nad polską ludnością cywilną na terytorium radzieckim „de iure” nie istniała, wykonywać ją musieli kapelani wojskowi (wśród nich również przedwojenni księża zakonni i diecezjalni⁶⁸). Do kwietnia 1942 r. (ukończenie akcji ewakuacji wojska polskiego), pomimo wielkich trudności,

⁵⁹ Tamże, 358.

⁶⁰ Wł. P ob ó g-Malinoski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. III, Londyn 1960, 235.

⁶¹ *Actes et documents*, t. VIII, 1974, 419—421.

⁶² K. Kantak, *L'Aumonerie*, 358.

⁶³ *Actes et documents*, t. III, 504—506.

⁶⁴ Tamże, t. VIII, 419—421.

⁶⁵ Tamże, 419—411.

⁶⁶ Tamże, 485—486. Nazwisko nieznane.

⁶⁷ K. Kantak, *L'Aumonerie*, 485—486.

⁶⁸ Tamże, 486.

udawało się niektórym z nich dotrzeć do znajdujących się daleko poza obozami wojskowymi cywilnych skupisk Polaków; od tego czasu władze radzieckie uniemożliwiły odleglejsze wizytacje⁶⁹. Ten stan rzeczy budził sprzeciw polskiego ambasadora w Moskwie, prof. Stanisława Kota, który uważał, iż w ten sposób stracono pierwszą szansę wynegocjowania duszpasterstwa cywilnego. Fakty mówią jednak co innego; jedynie ta forma opieki nad cywilami była możliwa, gdyż władze radzieckie zdecydowanie odrzucały wszelkie plany formalnej organizacji duszpasterstwa niewojkowego⁷⁰.

Nie zrażony tym ambasador skłonił przybyłego Gawlinę do dalszych prób na tym polu. Biskup, w obliczu ustania wszelkiej opieki duszpasterskiej nad Polakami po wyjściu z wojska, dość szybko przedstawił S. Kotowi nowy plan. Mianować miał dziekana cywilnego, mającego siedzibę przy ambasadzie, któremu podlegałoby 107. kapłanów rozproszonych po różnych częściach Związku Radzieckiego. Rejonowe placówki duszpasterskie mieściłyby się z kolei przy delegaturach ambasady. Dziekan i kler otrzymywaliby pensje z kasy Rzeczypospolitej, nie mniejsze niż przeciętna pensja urzędnika państwowego. Plan ten wymagał uwolnienia przez władze radzieckie pozostałych w więzieniach i obozach kapłanów. S. Kot przyjął go z zadowoleniem, przekazując pod koniec maja 1942 r. do adiustacji czynnikiem radzieckim⁷¹. Podczas konferencji (Kot—Wyszyński, ludowy komisarz spraw zagranicznych), odbytej 2 czerwca w Kujbyszewie, przedstawiciel strony radzieckiej odrzucił projekt, przystając jedynie na uwolnienie pozostałych księży. Zastrzegł jednakże, iż w momencie ewakuacji armii polskiej wszyscy oni opuścić muszą Związek Radziecki⁷². W czasie tej konferencji Gawlina był już w drodze do Azji Środkowej. Przed odjazdem wydał kilka aktów o charakterze administracyjnym, między innymi przydzielił do służby kapelańskiej jezuitę T. Kucharskiego, w przyszłości jednego z wybitniejszych duszpasterzy wojskowych⁷³. Licząc się z odrzuceniem przez władze radzieckie swego planu, rozważał inną możliwość: trzydziestu „gotowych na wszystko” kapłanów miało dobrowolnie i nieoficjalnie pozostać na terytorium radzieckim po ewakuacji wojska. W obliczu krachu negocjacji kujbyszewskich Gawlina już podczas wizytacji Azji Środkowej indagował osobiście w tej sprawie licznych kapłanów. Jak należy się domyślać, pozytywną odpowiedź dała garstka najbardziej ideowych⁷⁴. Należeli do niej trzej diakoni: Z. Dzierżek, B. Jakimowicz i A. Jankowski, którzy 12 VII 1942 r. zostali wyświęceni przez biskupa w Jangi Jul koło Taszkientu. Byli to najbardziej zaawansowani spośród przedwojennych kleryków, jacy skupiali się w „Armii Andersa”, a których Gawlina rozkazał skoncentrować w „polowym seminarium duchownym”⁷⁵.

Wspominając o owych wyjątkowych kapłanach, nie można pominąć opinii samego biskupa, iż „pozostali księża godni są wszyscy pochwały”⁷⁶.

Biskup Gawlina nie poniechał jednak starań o legalizację duszpasterstwa cywilnego. Zwracał się do Narkomindieła (ministerstwo spraw zagranicznych) o zezwolenie na pracę księży jako mężów zaufania na placówkach cywilnych; prosił również o zgodę na swój przyjazd i pozostanie w Kujbyszewie. Sam ambasador, niezależnie od negatywnego stanowiska władz radzieckich, telegrafował do biskupa, iż „jego przyjazd zaszkodziłby sprawie”⁷⁷. Gawlina miał mimo to do końca nadzieję, że pozostanie w ZSRR razem z większością wiernych.

W miarę zbliżania się terminu ostatecznej ewakuacji armii polskiej władze radzieckie coraz bardziej naciskały biskupa, aby bezwarunkowo wycofał wszystkich podwładnych kapelanów. Dramatyzm sytuacji powiększał się, ponieważ niektórzy księża sami prosili o umożliwienie im pozostania przy reliktowych strukturach armijnych w charakterze

⁶⁹ *Actes et documents*, III, 1967, 599—601.

⁷⁰ K. Kantak, *L'Aumonerie* 486.

⁷¹ *Actes et documents*, t. III, 1967, 599—601.

⁷² K. Kantak, *L'Aumonerie* 486.

⁷³ *Actes et documents*, t. III, 1967, 599—601.

⁷⁴ Tamże, 601.

⁷⁵ S. Podlewski, dz. cyt., 348.

⁷⁶ *Actes et documents*, t. III, 1967, 599—601.

⁷⁷ Z. Kotkowski, dz. cyt., 486.

służby oświatowej bądź kancelaryjnej. Władze radzieckie nie godziły się nawet na etat kapelana przy ambasadzie⁷⁸.

W sierpniu 1942 r. rozpoczęła się ostateczna ewakuacja armii polskiej. Wobec negatywnych wyników pertraktacji z odpowiedzialnym za całość gen. Żukowem, który powoływał się na militarny status kapelanów, biskup zarządził 18 sierpnia odprawę w swej kwaterze w Jangi Jul. Zgłosiło się na nią 30 pozostałych jeszcze kapelanów, prawdopodobnie tworzących ową selekcyjną grupę. Biskup zwolnił ich z postuszeństwa wojskowego i zaapelował o pozostanie, nie ukrywając niebezpieczeństw wynikających z takiej decyzji. Powiadomił ich o swej woli pozostania: „pójdziemy do kopalni i kołchozów, jako robotnicy, by móc służyć braciom naszym”. Prosił o deklarację do następnego dnia. Jak napisał później, „bez chwili wahania podniosło się dwudziestu z nich”, wyrażając gotowość do pracy duszpasterskiej w warunkach katakumbowych. W większości byli to zakonnicy: jezuici, dominikanie, kapucyni. Był to w ocenie biskupa wspaniały przykład «adsum»⁷⁹.

Niestety, inwigilacja uniemożliwiła pozostanie i tej garstce desperatów. Biskup jeszcze w dniu wyjazdu (1 IX) odbył rozmowę z generałem Żukowem, w której przedstawił swą wolę nieopuszczania ZSRR. Generał, zasłaniając się wojskową rangą biskupa, sprzeciwił się temu kategorycznie⁸⁰.

Niektórzy kapelani, pomimo zakazu, do ostatniej chwili próbowali oddalić się z transportu ewakuacyjnego. Niedługo przed swym wyjazdem Gawlina odebrał telegram o aresztowaniu księży Grabskiego i Kapusty już w Krasnowodzku, porcie nad Morzem Kaspijskim, z którego odpływały do Pahlevi w Iranie statki z wojskiem i uchodźcami⁸¹. Te i podobne im fakty świadczą o wysokim stopniu ducha apostołskiego polskich kapłanów.

Biskup opuścił więc ZSRR wraz z kadrą doświadczonych i zahartowanych duszpasterzy. Większa część z nich nadal miała towarzyszyć wojsku polskiemu na jego szlaku bojowym; część, wraz z cywilnymi uchodźcami (dzieci!) rozeszła na uchodźstwo do różnych krajów. Biskup Gawlina, bezpośrednio po przybyciu do Teheranu, przydziela aż 20 księży uchodźcom płynącym do Afryki⁸².

Z początkiem października 1942 r. bp Gawlina mianowany został biskupem całej polskiej diaspory wojennej — także w ZSRR. Na mocy decyzji papieskiej począł dysponować specjalnymi uprawnieniami biskupa rezydencjonalnego, praktycznie również wobec wszystkich znajdujących się na emigracji kapłanów polskich (co w przyszłości znajdzie swój wyraz w postępowaniu biskupa w wyzwolonym Rzymie). Uprawnienia te dotyczyły też np. udzielania zezwoleń na ślub, jeżeli kandydaci, nie są w stanie przedstawić potrzebnych świadectw (chrztu, stanu wolnego), natomiast pod przysięgą zaświadczać o prawdziwości podanych personaliów. Kardynał Maglione w dołączonych do depechy nominacyjnej instrukcjach pouczał Gawlinę, by nadawał owe uprawnienia odpowiednim kapłanom⁸³.

Z momentem przedostania się „Armii Andersa” na Bliski Wschód (Irak), połączono ją ze stacjonującymi w Egipcie i Palestynie Wojskami Polskimi na Środkowym Wschodzie i Armiją Polską na Wschodzie. Reorganizacja wojska wymagała reorganizacji służby duszpasterskiej. Już w lecie 1941 r. (po podpisaniu układu z ZSRR) Gawlina mianował swym wikariuszem generalnym dla Wojska Polskiego na Środkowym Wschodzie kanclerza przedwojennej Kurii Połowej, ks. prałata płka Cz. Wojtyniaka; dziekanem tej formacji został ks. płk Józef Panaś⁸⁴. Księża ci dotąd ciągle przebywali w niewoli radzieckiej. Pomimo nominacji, Wojtyniak więziony był jeszcze na początku 1942 r.⁸⁵ Po uwolnieniu opuścił ZSRR wraz z pierwszymi ewakuującymi się żołnierzami. Biskup

⁷⁸ Tamże.

⁷⁹ DPZG, R. 1, 1949/50/4, 383—388.

⁸⁰ Patrz rozdział III.

⁸¹ Z. Kotkowski, dz. cyt., 11—20.

⁸² Tamże.

⁸³ *Actes et documents*, t. III, 648—650.

⁸⁴ S. Podlewski, dz. cyt., 244.

⁸⁵ *Actes et documents*, t. VIII, 419—421.

Gawlina po dotarciu na Bliski Wschód rozszerzył kompetencje ks. Cieńskiego, mianując go szefem duszpasterstwa katolickiego całej Armii Polskiej na Wschodzie. Na szefa duszpasterstwa dowództwa b. Wojska Polskiego na Środkowym Wschodzie wyznaczył w październiku 1942 r. ks. kanonika Jana Brandysa (od maja 1940 do sierpnia 1941 r. szef duszpasterstwa SBSK, potem WP na Środkowym Wschodzie, 10 czerwca 1943 r. mianowany dziekanem⁸⁶). Kurię Polową ulokował biskup w Bagdadzie. Tu wprowadził zwyczaj comiesięcznej generalnej odprawy kapelanów, rozkazał również przeprowadzać na jej wzór odprawy dziekanów dywizji. Dbał o przygotowanie duszpasterzy do zbliżających się akcji bojowych. Zezwolił na obecność w czasie walki Najświętszego Sakramentu w głównych punktach opatrunkowych; zalecił też udział kapelanów w manewrach⁸⁷.

Biskup nie zaniedbał również kształcenia kandydatów na księży. Na jesieni 1943 r. wyselekcjonował z oddziałów 16 kleryków, którzy zostali umieszczeni na wydziale teologicznym Katolickiego Uniwersytetu św. Józefa w Bejrucie (ks. Kantak). Klerycy ci mieli możliwość dokończenia tam przerwanej wybuchem wojny nauki (byli wśród nich zapewne i uczestnicy „polowego” seminarium duchownego w ZSRR). W latach 1944 i 1945 w Bejrucie otrzymało święcenia 20 księży polskich⁸⁸. Libańskie seminarium istniało do 1946 r.

Bojowe przeszkolenie kapelanów wydało owoce, gdy wyłoniony z Armii Polskiej na Wschodzie 2 Korpus wylądował w zimie 1943/44 na Półwyspie Apenińskim. Gdy w warunkach frontowych zaistniała potrzeba posiadania „adiutanta”, bp Gawlina mianował nim dominikanina, o. mjr Innocentego Marię Bocheńskiego, ze stopniem starszego kapelana do specjalnych zleceń⁸⁹.

Podczas przeglądów wizytacyjnych biskup mógł przekonać się naocznie o bolączce duszpasterstwa — chronicznym niedostatku kapelanów. Niektóre oddziały nie miały w ogóle takiego etatu, chociaż w zasadzie wszyscy księża polscy, będący w zasięgu mobilizacyjnym Korpusu, pełnili służbę liniową (czyli w ogóle nie było ich w odwodzie)⁹⁰. Uzupełnienie szczupłego grona kapelanów stanowiło stałą troskę biskupa.

A oto struktura dowództwa służby duszpasterskiej 2 Korpusu w marcu 1944 r.: szef służby duszpasterstwa katolickiego (dziekan Korpusu) — ks. prał. W. Cieński, szef duszpasterstwa 3 Dywizji Strzelców Karpackich — ks. J. Joniec, 5 Kresowej Dywizji Piechoty — ks. W. Judycki, 2 Warszawskiej Brygady Pancерnej — ks. F. Studziński. Bazy 2 Korpusu — ks. F. Tyczkowski, 7 Zapasowej Dywizji Piechoty oraz Centrum Wyszczolenia Armii — ks. dr F. Kucharski. Szefem duszpasterstwa dowództwa Armii Polskiej na Wschodzie pozostał ks. J. Brandys, natomiast nad duszpasterstwem dowództwa Jednostek Terytorialnych w Palestynie, Syrii i Iraku dźwierzł pieczę ks. T. Wdzięczny⁹¹.

Biskup polowy nie ograniczał się do spraw duszpasterstwa własnych żołnierzy w sytuacji, gdy na froncie włoskim walczyły obok siebie różnonarodowe armie, nie mające jednak tak wysokiego rangą kapelana. Wiadomo, iż omawiał z arcybiskupem Bari założenia akcji duszpasterskiej żołnierzy jugosłowiańskich⁹².

Warto pamiętać, że w 2 Korpusie bp Gawlina nie był jedynym biskupem w mundurze: szefostwo duszpasterstwa prawosławnego pełnił tu ks. bp Jerzy Sawa-Sowietow⁹³. Miał on stopień dziekana generalnego, który w wojsku polskim odpowiadał randze generała brygady (wyższy szarżą biskup polowy równy był generałowi dywizji).

⁸⁶ Z. Kotkowski, dz. cyt., 21; S. Podlewski, dz. cyt., 248. Według T. Kryski-Karskiego od października 1942 r. do maja 1944 r. szef duszpasterstwa APW.

⁸⁷ Z. Kotkowski, dz. cyt., 21.

⁸⁸ Wiadomości 44 (1970), Londyn 1 XI 1964; *Byli wśród nas* (red. F. Lonert), Poznań 1978, 431—447.

⁸⁹ Z. Kotkowski, dz. cyt., 21.

⁹⁰ Tamże.

⁹¹ P. Zaroń, *Armia Polska w ZSRR, na Bliskim i Środkowym Wschodzie*, KAW 1981.

⁹² DPZG, R. 12, 1961/3, 265—267.

⁹³ T. Kryski-Karski, dz. cyt., 139.

Utrzymany został tryb generalnych odpraw kapelanów. Szczególnie pamiętna była odprawa w dniu 20 maja 1944 r. — w dwa dni po zdobyciu Monte Cassino.

Zaraz po wyzwoleniu Rzymu przez wojska alianckie (początek czerwca 1944 r.) bp Gawlina rozkazał Bocheńskiemu, by rozesłał imienne wezwania mobilizacyjne wszystkim polskim księżom, którzy w mieście lub jego okolicach studiowali w różnych teologicznych instytucjach naukowych. Aczkolwiek na mocy wspomnianych już uprawnień papieskich księża ci powinni podporządkować się dyscyplinarnie biskupowi połowemu, Gawlina zwracał się do każdego przybyłego w formie apelu.

Ks. A. Słomka twierdzi, iż był jedynym, który nie ustosunkował się doń pozytywnie, ostatecznie jednak zgodził się, naciskany przez o. Bocheńskiego⁹⁴. Jak świadczy sam biskup, zyskano w ten sposób „kilkunastu zdanych kapelanów”⁹⁵.

Mimo to rozkaz biskupi wywołał ferment w pewnych rzymskich środowiskach kościelnych. Według Gawliny „pewien polski dygnitarz kościelny” zażądał cofnięcia zarządzenia, które marnowało rzekomo owoce długich studiów „poszkodowanych”. Biskup odmówił, motywując to argumentacją patriotyczną, nie wolną od sugestii, iż dla niejednego kapłana studia w Rzymie są wygodnym pretekstem do uchylania się od służby własnemu narodowi. Sprawa oparła się o Sekretariat Stanu. Na rzecz uchylenia rozkazu interweniowało tam dwóch nie znanych z nazwiska kardynałów. Maglione, za sprawą kardynałów Montiniego i Tardiniego, przychylił się ostatecznie do stanowiska Gawliny⁹⁶.

W obliczu upadku hitlerowskich Niemiec biskup połowy i jednocześnie biskup wychodźców polskich dokonał w 1945 r. podziału jurysdykcyjnego. Utworzył wikariaty generalne: 1) Anglii i Francji, 2) Włoch i Afryki Północnej, 3) Polski, 4) Afryki Wschodniej, 5) Środkowego Wschodu i Indii (cywilny). Powstały oprócz tego podległe bezpośrednio biskupowi połowemu cywilne placówki w Nowej Zelandii i Meksyku⁹⁷. Można się domyślać, iż wikariat polski nie rozwinął w praktyce działalności.

Jurysdykcja bpa Gawliny obejmowała więc sieć placówek rozrzuconych praktycznie po całym świecie. Dlatego też, gdy 6 czerwca 1945 r. Pius XII mianował go ordynariuszem przesiedlonych do Niemiec Polaków, biskup powołał ks. prał. Jedwabskiego z Dachau na swego zastępcę na tym stanowisku⁹⁸.

Biskup Gawlina przez cały czas swego połowego urzędowania pozostawał jednocześnie zwierzchnikiem podziemnego duszpasterstwa SZP-ZWZ-AK. W okupowanym kraju funkcjonowały oddzielne duszpasterstwa różnych formacji zbrojnych, nie uznających, poza wspomnianą wyżej, emigracyjnego rządu. Władza bpa Gawliny nie rozciągała się, oczywiście, na takie ośrodki duszpasterskie (o rozmiarach zresztą na ogół znacznie skromniejszych od skali wielkości duszpasterstwa akowskiego), aczkolwiek istniały zapewne jakieś kontakty pomiędzy nimi a Kurią Polową Wojska Polskiego.

Jak już wspomniano, 8 IX 1939 r. bp Gawlina podpisał nominację ks. mjr S. Kowalczyka na wikariusza generalnego Kurii Polowej. Nominacja ta zachowywała swą ważność mimo słabego kontaktu kraju z wędrującym biskupem. Tymczasem w Polsce, w warunkach wywołanej izolacją autonomii, wokół podziemnej armii skupiało się coraz więcej kapelanów. Wyrazem tej autonomii było mianowanie w połowie 1941 r. ks. dra płka Tadeusza Jachimowskiego naczelnym kapelanem Związku Walki Zbrojnej, podpisane przez komendanta gen. „Grotę” Roweckiego. Stworzyło to sytuację, w której funkcjonowały jednocześnie dwa ośrodki zależnego od władz RP duszpasterstwa podziemnego. Jednak wkrótce, jak podaje Podlewski, między Jachimowskim a Kowalczykiem dochodzi do porozumienia. Problem uregulował ostatecznie sam Gawlina, nadsyłając 6 II 1942 r. (okres przekształcania się ZWZ w AK i tzw. akcji scaleniowej) jurysdykcję kościelną dla rozrastającego się duszpasterstwa krajowego. Akt ten zawierał nominację Jachimowskiego na naczelnego kapelana Polskich Sił Zbrojnych w Kraju. Biskup połowy rozkazał nominatowi utworzenie w pełnym składzie Kurii Polowej Armii Krajowej, wzorowanej na kurii przedwojennej (której kanclerzem był Jachimo-

⁹⁴ *Udział kapelanów*, 225—226.

⁹⁵ DPZG, R. 14, 1963/4, 319—323.

⁹⁶ Tamże.

⁹⁷ Tamże.

⁹⁸ Tamże.

wski)⁹⁹. Naczelnym kapelanem, który przybrał pseudonim „Budwicz”, przystąpił do organizowania krajowej sieci duszpasterskiej. Jego zastępcą został ks. prałat płk Jerzy Sienkiewicz („Guzenda”), natomiast ks. Kowalczyk („Biblia-Vikagen”) objął funkcje dziekana Okręgu Stołecznego. Po śmierci Jachimowskiego, który w sierpniu 1944 r. poległ w Powstaniu Warszawskim, został on kolejnym kapelanem naczelnym. Kanclerzem podziemnej Kurii Polowej wybrano ks. Z. Kamińskiego („Antoni”, kapelan NOW). Dziekanami obszarów zostali: ks. mjr St. Małek „Pilica” (Oddział Warszawski — Centralny), ks. prałat gen. bryg. Piotr Niezgoda „Bud” (Oddział Południowy), ks. R. Mielniński „Kazimierz” (Oddział Zachodni), ks. inf. dr A. Sawicki (Oddział Północny) oraz „Jansen” (Oddział Wschodni). Powołano również samodzielne okręgi na szczeblu obszarów: Lublin (ks. ppłk A. Iwanicki „Achilles”), Kielce (ks. dziekan ppłk J. Maruszewski) i Łódź¹⁰⁰.

„Budwicz” utrzymywał stałą łączność radiową z biskupem polowym. Dopiero w sierpniu 1943 r. bp Gawlina depeszą do komendanta „Bora” Komorowskiego mianował naczelnego kapelana wikariuszem generalnym Armii Krajowej, z prawem mianowania kapelanów oddziałów bez potrzeby przesyłania do Londynu nazwisk kandydatów¹⁰¹. Depeszę tę wysłał z brytyjskiej stolicy, w której osiadł w lipcu 1943 r. po licznych podróżach, odbywanych między Bliskim Wschodem a Ameryką. Przed tym czasem minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, którym wybrano właśnie przedwojennego dyrektora Katolickiej Agencji Prasowej, ks. prałata Zygmunta Kaczyńskiego (lipiec 1943 — listopad 1944 r.), przy pomocy kilku księży w Warszawie zorganizował własną sieć informacyjną dotyczącą spraw duszpasterstwa wojskowego w kraju. Zdobyte wiadomości przekazywał Stolicy Apostolskiej bez wiedzy bpa Gawliny. Tenże po przybyciu do Londynu zlikwidował ów stan dwutorowości, informując „Bora” we wspomnianej depeszy o bezprawności ingerencji ks. Kaczyńskiego w sprawy duszpasterstwa polowego¹⁰².

Warto podkreślić, iż zgodnie z intencją biskupa podlegli mu krajowi i emigracyjni księża kapelani nie angażowali się w zasadzie w działalność stronnictw politycznych.

Wnikliwych studiów wymagałby problem opieki Gawliny nad polowym duszpasterstwem grekokatolickim.

Rozległość kompetencji i tryb pracy nad organizacją duszpasterstwa nastęrczały biskupowi wiele trudu. Jak sam pisze przeniesienie go w 1945 r. z Włoch do skupiska polskiej ludności cywilnej w Algierze wymagało wysłania 38 telegramów i 12 listów oraz wyjazdu do Palestyny i Afryki. Przypadek ten, być może rekordowy, na pewno nie odbiegał charakterem od całości biskupich prac administracyjnych. Mimo to bp Gawlina podczas wszystkich etapów i we wszystkich miejscach swej wojennej tułaczki konstruował trwałe podstawy zorganizowanego duszpasterstwa. Wykazał te zdolności w najbardziej różnorodnych sytuacjach.

⁹⁹ S. Podlewski, dz. cyt., 293.

¹⁰⁰ *Udział kapelanów* 471–499.

¹⁰¹ S. Podlewski, dz. cyt., 306.

¹⁰² Tamże.